

Marcin Świącicki

# Pytania o Euro



Warszawa, listopad 2018

© Copyright by Polska Fundacja im. Roberta Schumana

Autorzy dołożyli wszelkich starań, by raport był bezstronny i obiektywny – zleceniodawcy nie mieli wpływu na tezy ani wymowę opracowania.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

**Autor:** Marcin Świąćicki

ISBN: 978-83-88752-19-3

**Wydawca:**

**SCHU  
MAN**

Polska Fundacja im. Roberta Schumana  
Aleje Ujazdowskie 37/5, 00-540 Warszawa  
+48 22 621 21 61, +48 22 621 75 55  
poczta@schuman.pl  
www.schuman.pl

**Projekt graficzny i druk:** Pracownia C&C Sp. z o.o.

Partnerzy:



Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autora i Polska Fundacja im. Roberta Schumana oraz Partnerzy nie ponoszą odpowiedzialności za umieszczona w niej zawartość merytoryczną oraz za sposób wykorzystania zawartych w niej informacji.



Co-funded by the  
Europe for Citizens Programme  
of the European Union

Publikacja powstała przy wsparciu środków Komisji Europejskiej w ramach programu Europa dla Obywateli. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko autora i Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za umieszczoną w niej zawartość merytoryczną oraz za sposób wykorzystania zawartych w niej informacji.

# Spis treści

1. Czy po wprowadzeniu euro wzrosną ceny?	4
2. Czy euro było przyczyną kryzysu finansowego w Grecji?	6
3. Czy ze wspólnej waluty korzystają głównie Niemcy, a tracą państwa słabsze ekonomicznie?	8
4. Czy Niemcy mają decydujący głos w strefie euro?	10
5. Czy przez euro Słowacy zaczęli przyjeżdżać na zakupy do Polski, bo tam wszystko zdrożało?	12
6. Czy wprowadzenie euro ogranicza suwerenność?	13
7. Czy posiadanie własnej waluty jest korzystne podczas kryzysu finansowego, np. z uwagi na możliwość dewaluacji?	14
8. Czy kraje UE z własną walutą rozwijają się szybciej od państw strefy euro?	16
9. Czy euro to waluta o światowym znaczeniu?	18
10. Czy wymiana waluty na euro wiąże się z dużymi kosztami i bałaganem organizacyjnym?	20
11. Czy strefie euro grozi rozpad?	21
12. Czy obywatele państw Eurostrefy są zadowoleni z euro?	23
13. Czy po wejściu do strefy euro będziemy musieli spłacać długi Grecji?	25
14. Czy wprowadzenie euro powoduje wzrost ryzyka narastania długu państwa i konsumentów?	27
15. Czy złotówka to stabilna waluta, czy grozi nam powrót do inflacji?	28
16. Czy wprowadzenie euro oznacza obniżkę kosztów działalności dla polskich przedsiębiorstw?	30
17. Czy wprowadzenie euro zwiększy czy zmniejszy wpływy do budżetu?	31
18. ANEKS	
• Kalendarium strefy euro	32
• Ilustracje i wykresy	34

# 1. Czy po wprowadzeniu euro wzrosną ceny?

**Nie, wprowadzenie euro nie przyczynia się do wzrostu cen. Wszystkie 19 krajów, które już wprowadziły euro, skutecznie zastosowało instrumenty chroniące konsumentów przed praktyką ukrytych podwyżek.**

Wprowadzając nową walutę przelicza się ceny krajowe na euro według ustalonego kursu z dokładnością do sześciu cyfr. Gdyby np. zastosować kurs z 1 października 2018, to wszystkie ceny w Polsce trzeba by przeliczyć według kursu za 1 zł 0,232438 euro. Przykładowo kilogram cukru, który kosztuje 2,19 zł powinien kosztować 0,509039 euro, czyli po zaokrągleniu 51 centów. Powstaje obawa, że przedsiębiorstwa i handlowcy mogą zawiązać ceny i np. wystawić cenę 52 centy. Konsumentom nie są w stanie przeliczać starych cen na nowe według sześciocyfrowego przelicznika i handlowcy mogliby to wykorzystać.

Aby zapobiec takim praktykom w krajach przechodzących na euro zastosowano cały arsenał środków gwarantujących rzetelność przeliczeń. We wszystkich państwach wprowadzono obowiązek publikowania starej ceny oraz jej przeliczenia na euro według obowiązującego przelicznika. Każdy mógł sobie porównać, czy nowa cena w euro odpowiada cenie wynikającej z oficjalnego przelicznika. Sklepy były zobowiązane podawać takie informacje co najmniej przez pół roku od przejścia na euro. W Słowenii każde gospodarstwo domowe otrzymało kalkulator, który przeliczał ceny. Urzędy statystyczne zwiększyły częstotliwość i zakres badania cen przed i po przejściu na euro. Do monitorowania cen zmobilizowały się również ruchy obywatelskie: rozmaite stowarzyszenia konsumenckie, zrzeszenia emerytów, organizacje młodzieżowe. Doniesienia o zmianach cen były sprawdzane i jeśli się potwierdziły, a nie były uzasadnione, to sprzedawca trafiał na publiczną czarną listę. Na Słowacji przyjęto ustawę, która umożliwiła administracyjną kontrolę cen, choć minister finansów zastrzegł, że będzie to broń ostateczna, której władze wolałyby nie używać.

Metody chroniące konsumentów przed ukrytymi podwyżkami cen okazały się w pełni skuteczne, na co wskazuje doświadczenie krajów, które przyjęły euro.

Wśród pierwszych 12 państw, które wprowadziły euro od 1 stycznia 2002 roku, w 10 z nich tempo wzrostu cen spadło, a jedynie w Grecji i Francji było nieco szybsze niż w roku 2001. Okazało się też, że najtrudniej kontrolować ceny w restauracjach i kawiarniach. W sumie według badań Eurostatu wpływ wprowadzenia euro na tempo wzrostu cen wyniósł ok. 0,3 punktu procentowego.

Niektóre sklepy w celu przyciągnięcia klientów przekonywały, że nowe ceny są niższe, niż by to wynikało z mechanicznego przeliczenia. W niektórych krajach sieci sklepowe podpisały publiczne zobowiązania, że będą uczciwie przeliczać ceny.

W wielu krajach zaobserwowano rozbieżność między danymi statystycznymi dotyczącymi wzrostu cen a percepcją konsumentów, według których ceny po przejściu na euro znacznie wzrosły. W innych latach takich rozbieżności między statystyką a odczuciami konsumentów nie odnotowano. Na przykład we Włoszech po pierwszym roku używania euro (2002) Eurostat podał, że przeciętny wzrost cen wszystkich wyrobów konsumpcyjnych wyniósł 2,5%, czyli był wolniejszy niż w ostatnim roku funkcjonowania lira (2001), kiedy inflacja wyniosła 2,8%. Przeciętny Włoch nie chciał w to wierzyć, bo z jego codziennego doświadczenia wynikało, że ceny wzrosły dużo bardziej. Koronnym dowodem była podwyżka cen filiżanki cappuccino, która przed zmianą waluty kosztowała 1500 lirów (czyli 0,77 euro), a po zmianie 1 euro, czyli o 30% więcej. Czy jest możliwe, żeby i Eurostat i przeciętny Włoch mieli rację? Psychologowie i ekonomiści zwrócili uwagę na pewne zjawisko – otóż Włosi wypijają po dwie lub więcej filiżanek cappuccino dziennie, ale nie prowadzą rachunków wskazujących, że ma to dla ich domowego budżetu marginalne znaczenie. Drobnny wydatek o dużej częstotliwości zaważył na percepcji wpływu euro na inflację. Psychologowie nazwali to „efektem cappuccino”. We Francji podobny efekt nazwano „efektem bagietki”, a w Niemczech „teuro” (drogie euro). Ogólne tempo inflacji w 2002 roku w Niemczech było wolniejsze niż w roku poprzednim, a we Francji minimalnie większe.

## 2. Czy euro było przyczyną kryzysu finansowego w Grecji?

### **Nie, euro nie było przyczyną kryzysu finansowego w Grecji.**

W 2010 roku Grecja nie była w stanie obsługiwać swojego długu publicznego. Zbankrutowałyby, gdyby nie warta setki miliardów euro pomoc z Europejskiego Banku Centralnego, krajów Unii Europejskiej, Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz banków prywatnych. Prawdą jest jednak, że przynależność do strefy euro zwiększała zaufanie wierzycieli i ułatwiała branie kredytów.

Zaufanie do sektora publicznego w strefie euro bierze się stąd, że objęty jest on bardzo wymagającym nadzorem Unii Europejskiej: państwa członkowskie zobowiązane są do utrzymania w ryzach deficytu finansów publicznych i długu publicznego, a także prowadzenia odpowiedzialnej polityki w zakresie podatków i wydatków. Wejście do strefy euro wymaga spełnienia pięciu tzw. kryteriów konwergencji ujętych w Traktacie o Unii Europejskiej. Są to:

- stabilne ceny (stopa inflacji może najwyżej o 1,5 punktu procentowego przekraczać inflację 3 najstabilniejszych cenowo państw członkowskich);
- długoterminowa równowaga finansów publicznych (deficyt finansów publicznych może wynosić najwyżej 3% PKB, a dług publiczny 60% PKB);
- stabilny kurs walutowy (państwo członkowskie musi od co najmniej 2 lat uczestniczyć w mechanizmie walutowym ERM II; w tym czasie jego waluta nie może wykazywać silnych wahań względem ustalonego parytetu);
- stabilne długoterminowe stopy procentowe (długoterminowe stopy procentowe mogą najwyżej o 2 punkty procentowe przekraczać stopy 3 najstabilniejszych pod tym względem państw członkowskich);
- niezależność banku centralnego i zgodność jego statutu ze statutem Europejskiego Banku Centralnego i odpowiednimi traktatami.

Tymczasem decyzja Rady Europejskiej o przyjęciu Grecji do strefy euro opierała się na nieprawdziwych danych dostarczonych przez rząd Grecji. Grecja miała deficyt przekraczający 3% PKB i nie panowała nad źródłami jego narastania. Również poziom inflacji i dług publiczny były za wysokie. Dopiero w 2004 roku ujawniono prawdziwe dane o sytuacji finansowej Grecji, co spowodowało spadek ratingu

(zaufania) kredytowego i wywołało efekt śnieżnej kuli. Rząd musiał oferować znacząco wyższe oprocentowanie dla nowych obligacji, niezbędnych dla pokrycia starych zobowiązań.

Z banków obciążonych niepewnymi pożyczkami dla sektora publicznego zaczęli wycofywać depozyty klienci indywidualni. W 2010 roku doszło do stanu krytycznego. Rząd nie był w stanie obsługiwać dalej swoich zobowiązań i musiał wystąpić o pomoc międzynarodową. Doszło do ujawnienia braku odpowiedzialności i niegospodarności sektora publicznego w Grecji, m.in.: trzynastki i czternastki w sektorze publicznym, niemal powszechna możliwość przechodzenia na wysokie wcześniejsze emerytury, dodatkowe pełnopłatne urlopy, różne dodatki do płac np. za pracę przed komputerem, niewydolny system podatkowy. Ponad połowa mieszkańców najdroższego osiedla w Atenach (*Kolonaki*) deklarowała dochody niższe od średnich. Na unikaniu płacenia podatków budżet Grecji tracił 30 mld euro rocznie. Na wyspie Zakintos prawie 2% ludności pobierało zasiłki dla niewidomych, tj. 9-ciokrotnie więcej niż średnio w Europie, a wśród tych deklarowanych niewidomych zdarzali się nawet kierowcy taksówek. Płace podnoszono tak szybko, że Grecja utraciła zdolności konkurencyjne.

Przed wierzycielami stanął dylemat czy ratować Grecję, dopuścić do jej bankructwa, czy usunąć ją ze strefy euro. Wybrano wariant ratunkowy, ale pod ostrymi warunkami: cięć płac i emerytur, redukcji zatrudnienia w administracji, likwidacji przywilejów. Okazało się to jednak procesem trudnym i bolesnym. Życie na kredyt Grecy przepłacili 20-procentowym spadkiem PKB per capita. W 2018 roku budżet został wreszcie zrównoważony. Dług Grecji częściowo umorzono, a częściowo rozłożono na wieloletnie spłaty.

Gdyby Unia nie przysłała Grecji z pomocą, lecz dopuściła do jej bankructwa lub jej wyjścia ze strefy euro, groziłoby to utratą zaufania rynków do innych krajów strefy euro. Dotyczyło to w szczególności Hiszpanii, Portugalii i Włoch. Groziłaby wówczas reakcja łańcuchowa, a nawet rozpad strefy euro. W odpowiedzi na kryzys grecki i zagrożenie w innych krajach Unia przyjęła szereg rozwiązań zaostrzających wymagania co do stabilności finansowej, wprowadziła niemal automatyczne kary za łamanie reguł dotyczących stabilności finansów publicznych, stworzono fundusze stabilizacyjne, tworzy się unię bankową uszczelniającą europejski nadzór nad bankami. W rezultacie bycie w strefie euro zmniejsza, a nie zwiększa ryzyko wystąpienia kryzysu finansowego.

### 3. Czy ze wspólnej waluty korzystają głównie Niemcy, a tracą państwa słabsze ekonomicznie?

**Euro stwarza szansę szybszego rozwoju wszystkim krajom należącym do wspólnego obszaru walutowego, ale nie każdy kraj sprostał wymaganiom, jakie narzuca euro i nie każdy tę szansę w pełni wykorzystał.**

Po drugiej wojnie światowej zachodni alianci, Stany Zjednoczone, Francja i Wielka Brytania obawiali się odrodzenia potęgi Niemiec. Okupacji Niemiec nie można było jednak przedłużyć do nieskończoności, tym bardziej, że pojawili się w zachodnich Niemczech demokratyczni politycy, którzy chcieli współpracować z aliantami.

Odpowiedzią na obawy co do wzrostu niemieckiej potęgi było powołanie ponadnarodowej struktury europejskiej. Taki cel postawiła sobie słynna deklaracja Roberta Schumana, ministra spraw zagranicznych Francji, ogłoszona 9 maja 1950 roku, która dała początek integracji Europy. Jej realizację rozpoczęto od powołania Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, którą utworzyły Francja, RFN, Włochy, Belgia, Holandia i Luksemburg. Niemcy uzyskiwały możliwość rozwoju w ramach wspólnej organizacji, co łagodziło obawy przed nadmiernym wzrostem ich siły.

Kolejnym krokiem miała być Europejska Wspólnota Obronna uzgodniona przez sześć rządów zachodnioeuropejskich w roku 1953. Została ona ratyfikowana przez cztery parlamenty, w tym parlament Republiki Federalnej Niemiec. Jednakże parlament francuski, głosami gaullistów i komunistów, odrzucił ją. W tej sytuacji zaniechano także pracę nad Europejską Wspólnotą Polityczną.

Po nieudanych próbach integracji obronnej i politycznej przyspieszono prace nad integracją gospodarczą powołując w 1957 roku w Rzymie Europejską Wspólnotę Gospodarczą i Europejską Wspólnotę Energii Atomowej. Powstał w ten sposób wspólny rynek zapewniający cztery swobody przepływu: towarów, usług, osób i kapitału. W 1979 roku wprowadzono europejski system walutowy, który ograniczał wahania kursów walutowych między walutami dziewięciu krajów członkowskich (tzw. wąż walutowy). Wprowadzono także wspólną walutę do bezgotów-



kowych rozliczeń międzynarodowych tzw. ECU, składającą się z koszyka walut dziewięciu krajów EWG. Powyższe działania hamowały presję rynku na umocnienie marki niemieckiej. Traktat z Maastricht z 1991 roku tworzący Unię Gospodarczą i Walutową doprowadził ostatecznie do utworzenia wspólnej europejskiej waluty zastępującej waluty narodowe.

Po upadku muru berlińskiego w listopadzie 1989 roku realne stało się zjednoczenie Niemiec, czyli przyłączenie do RFN Niemieckiej Republiki Demokratycznej, powstałej w 1949 roku na bazie sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Kanclerz RFN Helmut Kohl uczynił z tego swój życiowy cel. Prezydent Francji François Mitterand, a także premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher obawiali się jednak wzrostu potęgi Niemiec. Według relacji jednego z doradców, Mitterand nie zgodziłby się na zjednoczenie Niemiec bez pogłębienia integracji europejskiej. Najbardziej zaawansowanym projektem dalszej integracji było wprowadzenie unii walutowej, której założenia zostały opracowane już w 1970 roku w formie tak zwanego Planu Wernera. Jak wynika z opublikowanych kilka lat temu dokumentów niemieckiego MSZ, uzgodnienia polityczne w tej sprawie między Francją a RFN miały miejsce już pod koniec 1989 roku. Za rezygnację Niemiec z marki i wprowadzenie wspólnej waluty europejskiej, Francja zgodziła się na zjednoczenie Niemiec. Wspólna waluta zastępująca niemiecką markę, najsilniejszą europejską walutę, miała w ten sposób osłabić przewagę gospodarczą Niemiec. Traktat z Maastricht wprowadzający unię walutową został parafowany w grudniu 1991 roku, a podpisany w lutym 1992 roku.

Wprowadzenie euro ułatwiło handel między krajami unii walutowej. Niemcy, jako kraj o dużym potencjale eksportowym, niewątpliwie na tym zyskują. Jednak również dlatego, że potrafią utrzymać pod kontrolą koszty płacowe i inflację. Kraje takie jak Włochy czy Grecja, gdzie płace rosły szybciej niż wydajność pracy, osłabiały swoją konkurencyjność. Po przyjęciu euro nie mogły już tego kompensować osłabianiem własnej waluty.

Według danych Komisji Europejskiej, w ciągu pierwszych 10 lat po wprowadzeniu euro w 1999 r. utworzono w strefie euro około 8,7 mln nowych miejsc pracy, w porównaniu z zaledwie 1,5 mln w ciągu 7 poprzednich lat. Większość z nich powstała poza Niemcami.

Wspólna waluta ułatwia działania gospodarcze na wspólnym obszarze, gdyż znosi ryzyko zmiany kursu i koszty wymiany waluty, jednocześnie wymagając większej dyscypliny płacowej w taki sposób, że wzrost płac musi odpowiadać wzrostowi wydajności pracy. We wspólnym obszarze walutowym nadmierny wzrost płac lub wydatków publicznych w jednym państwie pociąga za sobą osłabienie konkurencyjności. Jednocześnie nie można go skompensować dewaluacją (osłabieniem) waluty narodowej.

## 4. Czy Niemcy mają decydujący głos w strefie euro?

**Niemcy nie mają decydującego głosu w strefie euro, mimo że są największą potęgą gospodarczą w Unii. Francja, Włochy, Hiszpania i Holandia mają identyczną siłę głosów w Radzie Prezesów Europejskiego Banku Centralnego (EBC), a pozostałe 14 państw strefy euro minimalnie mniejszy.**

EBC jest wspólnym bankiem państw członkowskich strefy euro. Organami EBC są Rada Prezesów, Zarząd i Rada Ogólna. Najważniejszy z nich to Rada Prezesów, w skład której wchodzi prezesi banków centralnych wszystkich krajów, które przyjęły euro (obecnie 19) i 6 członków zarządu EBC. Rada Prezesów ustala politykę pieniężną strefy euro. Rada podejmuje decyzje w głosowaniu, w którym udział biorą członkowie Zarządu EBC oraz rotacyjnie, 15 przedstawicieli krajowych banków centralnych. Rotacja następuje w dwóch grupach – przedstawiciele banków narodowych z 5 krajów o największym potencjale gospodarczym: Niemiec, Francji, Włoch, Hiszpanii i Holandii mają w tym samym momencie łącznie 4 głosujących przedstawicieli, a pozostali (obecnie czternaście państw) 11. Na skutek tego rozwiązania prezesi banków dużych krajów trochę rzadziej podlegają rotacji niż prezesi banków centralnych krajów o mniejszym potencjale gospodarczym. Tym niemniej mogą być bez kłopotu przegłosowani, bo mniejsze kraje mają 11 głosów, a większe jedynie 4 głosy. Rada Prezesów głosuje zwykłą większością głosów.

Z powyższych zasad wynika, że prezes niemieckiego banku centralnego (Deutsche Bundesbank) dysponuje w Radzie zaledwie 1/15 siły głosów i to tylko przez

cztery miesiące na pięć. W jednym miesiącu na pięć w ogóle nie uczestniczy w głosowaniach Rady.

Zarząd EBC składa się z 6 członków, których powołuje Rada Europejska po konsultacjach z Parlamentem Europejskim i Radą Prezesów. Dotychczas prezesami Zarządu EBC byli Holender Wim Duisenberg, Francuz Jean Claude Trichet i Włoch Mario Draghi. Członkowie Zarządu powoływani są na jednorazową 8-letnią kadencję. Mogą być zdymisjonowani tylko przez Trybunał Sprawiedliwości UE, jeśli dopuścili się jakiegoś poważnego uchybienia. Ani Zarząd, ani członkowie Rady nie mogą dostawać żadnych instrukcji od rządów państw członkowskich. Rada Ogólna ma charakter doradczy.

Powyższe rozwiązania gwarantują niezależność EBC od rządów i de facto minimalizują wpływ Niemiec, których udział w gospodarce strefy euro i w kapitale EBC jest wielokrotnie większy niż ich udział w organach zarządzających bankiem. Wkład Deutsche Bundesbanku w kapitał Europejskiego Banku Centralnego wynosi 18%.

Warto dodać, że w innych organach Unii Europejskiej reprezentacja niemiecka jest na ogół zaniżona w stosunku do potencjału ludnościowego i gospodarczego Niemiec. W Komisji Europejskiej Niemcy mają jednego komisarza, podobnie jak Malta, Cypr i wszystkie pozostałe kraje UE. W Parlamencie Europejskim obowiązuje zasada degresywnej proporcjonalności, według której Niemcy mają najmniej deputowanych w stosunku do liczby ludności. Jeden eurodeputowany niemiecki przypada na 860 tys. mieszkańców, podczas gdy we Francji na 850 tys., w Polsce na 745 tys., na Węgrzech na 466 tys., a na Litwie na 259 tys. mieszkańców. W Radzie Unii Europejskiej w głosowaniach większością zwykłą Niemcy mają jeden głos tak, jak każdy inny kraj. Jedynie w głosowaniach większością kwalifikowaną, kiedy wymagane jest 55% państw reprezentujących co najmniej 65% ludności UE, każdy mieszkaniec Niemiec jest tak samo reprezentowany jak mieszkaniec innych państw UE.

## 5. Czy przez euro Słowacy zaczęli przyjeżdżać na zakupy do Polski, bo tam wszystko zdrożało?

**Zaczęli przyjeżdżać, ale dlatego, że przejście Słowacji na euro od 1 stycznia 2009 roku zbiegło się w czasie z dużym osłabieniem złotego w stosunku do euro. Polska stała się tanim krajem dla zarabiających w euro. Ceny na Słowacji nie wzrosły i zachowały tę samą relację do złota, jaka miała miejsce przed wejściem Słowacji do euro.**

Nie ulega wątpliwości, że mieszkańcy terenów przygranicznych zawsze dorabiają na zróżnicowaniu cen po obu stronach granicy. Jeszcze przed wejściem do strefy euro Słowacy jeździli na zakupy do Polski, a Polacy na Słowację. Po przyjęciu przez Słowację euro różnice w cenach się utrzymały i zarówno Słowacy przyjeżdżają do Polski po zakupy, jak i Polacy kupują na Słowacji. Wystarczy w Chochołowie przejechać 100 metrów przez granicę, aby zobaczyć przed pierwszym słowackim sklepem samochody z polskimi rejestracjami.

Słowacja przyjęła euro w roku 2009. Warto zwrócić uwagę, że w latach 2008-2009 złoty został silnie zdewaluowany (osłabiony) w stosunku do euro i dla osób zarabiających w euro Polska stała się tanim krajem. Dewaluacja złotego w stosunku do euro od połowy 2008 roku do I kwartału 2009 roku wyniosła 45% - z 3,20 zł za euro do 4,60 zł za euro. Później złoty się nieco umocnił - do ok. 4 zł za euro, ale nadal był słabszy niż przed latem 2008 roku.

Ten zbieg w czasie dewaluacji złotego i przejścia Słowacji na euro mógł spowodować wzmożone przyjazdy Słowaków do Polski w celach zakupowych, ale wcale nie świadczy o tym, że ceny na Słowacji poszły w górę. Ceny zmieniły się nieznacznie, np. w 2009 roku o 0,9%, a w roku 2010 o 0,7%. W całym okresie 2009-2017 ceny wzrosły tam o 11,9%, podczas gdy w Czechach, w których nie zmieniano waluty, w tym samym czasie aż o 13,3%. Warto podkreślić, że przez dewaluację złotówki różnica zarobków między Słowakami a Polakami zmieniła się na korzyść tych pierwszych. Dewaluacja złotego do euro oznacza, że nasze ceny w złotówkach w stosunku do euro spadły, ale jednocześnie nasze zarobki w złotówkach

przeliczone na euro też się obniżyły. Mogło zatem powstać wrażenie, że wzmożone przyjazdy Słowaków do Polski są skutkiem przejścia Słowacji na euro. Tymczasem był to raczej skutek dewaluacji złotego w stosunku do euro. Podobny wzrost zakupów nastąpił po dewaluacji złotego przy naszej granicy z Niemcami.

## 6. Czy wprowadzenie euro ogranicza suwerenność?

### **Rezygnacja z waluty narodowej i przyjęcie euro zmniejsza zakres suwerenności narodowej, ale zwiększa zakres działania suwerenności europejskiej.**

Po wejściu do UE z suwerenności europejskiej (nazywanej też suwerennością dzieloną z innymi krajami) korzystamy w wielu dziedzinach. Polska nie ustala już samodzielnie polityki handlowej, np. własnych ceł, lecz bierze udział w ustalaniu polityki handlowej UE. Dyrektywy Unii Europejskiej i rozporządzenia regulują funkcjonowanie jednolitego rynku europejskiego, pozostawiając niewiele miejsca na narodowe regulacje. Podobnie rzecz się ma ze wspólną polityką rolną i rybołówstwem.

Po wejściu do strefy euro Narodowy Bank Polski jako bank centralny dalej będzie istniał, ale nie będzie już samodzielnie kształtował polityki pieniężnej, ponieważ stanie się jednym z elementów systemu banków centralnych strefy euro. Prezes NBP będzie członkiem Rady Prezesów Europejskiego Banku Centralnego, która zbiera się raz w miesiącu i podejmuje główne decyzje wyznaczające politykę banku. NBP zachowa swoje funkcje analityczne.

Warto dodać, że niektóre kraje, których walutą jest euro, np. Czarnogóra i Kosovo, nie mają żadnego wpływu na politykę pieniężną strefy euro, ponieważ nie są jej członkami. Z krajów UE stałą derogację, czyli zwolnienie z obowiązku wejścia do strefy euro, uzyskały tylko Dania i Wielka Brytania. Jednakże kurs duńskiej korony jest sztywno związany z euro, czyli innymi słowy Dania zrezygnowała z własnej polityki pieniężnej. Takie sztywne powiązanie sygnalizuje podmiotom gospodarczym stabilność kursu. Utrzymywanie sztywnego kursu wobec euro nie

daje jednak możliwości udziału w kształtowaniu polityki pieniężnej strefy euro. Poza tym w wyjątkowych sytuacjach takie sztywne powiązanie może się załamać.

Kraje bałtyckie przez wiele lat utrzymywały sztywny kurs wobec dolara, marki niemieckiej lub koszyka walut, a potem do euro, co zapewniało inwestorom, handlowcom oraz zwykłym obywatelom stabilizację i ułatwiło tym krajom przejście na euro. Wejście do strefy euro całkowicie wyeliminowało niepewność co do możliwej zmiany kursu.

Członkowie strefy euro muszą koordynować swoją politykę budżetową. W tym celu funkcjonuje tzw. Euro-grupa, którą tworzą ministrowie finansów państw strefy euro. W jej posiedzeniach uczestniczy też m.in. komisarz UE ds. gospodarczych i finansowych oraz prezes EBC.

Padają propozycje powołania osobnego budżetu dla strefy euro, ale dotychczas nie uzyskały one dostatecznego poparcia przy projektowaniu budżetu UE na lata 2021-27. Podobnie została odrzucona propozycja zbierania się Parlamentu Europejskiego tylko w składzie członków strefy euro w celu podejmowania decyzji dotyczących tej strefy.

Tym niemniej można przypuszczać, że kraje strefy euro będą w przyszłości dążyć do rozwinięcia różnych form współpracy politycznej między sobą. Wejście do strefy euro umocniłoby pozycję Polski w Unii Europejskiej.

## **7. Czy posiadanie własnej waluty jest korzystne podczas kryzysu finansowego, np. z uwagi na możliwość dewaluacji?**

**Dewaluacja, czyli obniżenie kursu waluty wobec innych walut, może być przejściowo korzystna.**

Dewaluacja naszej waluty powoduje, że towary przez nas produkowane stają się tańsze dla zagranicy. Gdy wybuchł kryzys finansowy w 2008 roku i gospodarka

naszego głównego partnera, czyli innych państw UE, stanęła w miejscu, a nawet wpadła w recesję, dewaluacja złotówki spowodowała, że polskie towary stały się tańsze i popyt zagraniczny na nie wzrósł. Trzeba jednak pamiętać, że dewaluacja oznacza także, że za zarabiane przez nas złotówki możemy kupić mniej zagranicznych towarów. Podróże zagraniczne stają się dla nas droższe, a przedsiębiorstwa, które zaopatrują się za granicą w surowce lub półprodukty mają wyższe koszty. Dewaluacja łatwo może spowodować inflację. Można ją hamować restrykcyjną polityką pieniężną, ale na taką politykę można sobie pozwolić wtedy, gdy nie ma dużego bezrobocia.

Kolejną konsekwencją dewaluacji jest wzrost obciążeń wszystkich podmiotów, zarówno przedsiębiorstw, jak i osób fizycznych, które zarabiają w złotówkach, a muszą spłacać kredyty zaciągnięte w obcych walutach. Cały problem tzw. 'frankowiczów' wziął się stąd, że kredyty zaciągnięte we frankach wydawały się bardzo tanie ze względu na niskie oprocentowanie. Jednakże po dewaluacji złotego i jeszcze dodatkowo umocnieniu się franka szwajcarskiego wobec innych walut wartość kredytów frankowych w krańcowych przypadkach ulegała nawet podwojeniu.

Należy też pamiętać, że dług publiczny częściowo jest zaciągnięty w walutach obcych. 31 stycznia 2018 roku dług publiczny Polski wynosił 935 mld zł, z czego 30,5% było w walutach obcych – dolarach, euro, frankach szwajcarskich, funtach szterlingach. Obsługa tego długu według ówczesnych kursów kosztowała w 2017 roku 32 mld złotych. Dewaluacja złotówki oznacza, że trzeba więcej złotych z budżetu przeznaczyć na obsługę tego długu. Umocnienie złotówki, czyli jej aprecjacja oznacza natomiast zmniejszenie obciążeń budżetu państwowego obsługą długów zagranicznych.

Presja na dewaluację ma różne źródła. Jej przyczyną może być np. zbyt szybki wzrost płac w stosunku do wzrostu wydajności pracy. Rosną wówczas koszty produkcji i staje się ona mniej konkurencyjna. Dalszą tego konsekwencją są problemy w bilansie handlu zagranicznego – kraj zaczyna więcej kupować, a mniej sprzedawać. W tym wypadku państwo może ratować się chwilowo dewaluacją, która jak wskazano powyżej, ma też wiele skutków ubocznych. Będąc w strefie euro dewaluacji nie można już zastosować. Teoretycznie można by obniżyć płace, ale w praktyce jest to bardzo trudne. Ani pracownicy, ani związki zawodowe na ogół nie godzą się na zmiany stawek płacowych w dół. Ekonomiści nazywają

to zjawisko oddolną sztywnością płac. Dlatego w krajach strefy euro trzeba bardziej pilnować relacji płac do wydajności.

Powyżej zwróciliśmy uwagę na dewaluację wobec partnerów ze strefy euro. Natomiast waluta euro sama może być zdevaluowana lub zrewaluowana wobec innych walut światowych, w szczególności wobec dolara. W transakcjach niegotówkowych euro zaczęto stosować już 1 stycznia 1999 roku i wówczas kurs euro do dolara wynosił 1,16. W 2001 i 2002 roku euro osłabło do poziomu 0,83 dolara za euro. Najmocniejsze wobec dolara euro było w lipcu 2008 roku, kiedy kurs ten wyniósł 1,59. Pod koniec 2018 roku za jedno euro trzeba było zapłacić ok. 1,14 dolara.

## 8. Czy kraje UE z własną walutą rozwijają się szybciej od państw strefy euro?

**Będąca w strefie euro Irlandia rozwijała się szybciej niż Wielka Brytania. Podobnie było w przypadku Słowacji, w której po przyjęciu euro nastąpił szybszy wzrost gospodarczy niż w Czechach.**

Ciężko jest porównywać wszystkie kraje strefy euro z krajami Unii Europejskiej poza strefą euro, ponieważ cały czas mamy do czynienia z rozszerzaniem się tej strefy, a trudno porównania ograniczyć do jednego roku czy dwóch lat. W latach 2007-2016 do strefy euro weszło kolejnych siedem krajów: Słowenia, Cypr, Malta, Słowacja, Estonia, Łotwa i Litwa. Tempo rozwoju gospodarczego jest wypadkową działania wielu czynników: warunków inwestowania, funkcjonowania rynku pracy, stabilności makroekonomicznej. Dlatego warto porównać kraje zbliżone do siebie, np. Czechy (poza euro) i Słowację (w strefie euro od 1 stycznia 2009 roku), Irlandię (w strefie euro od 2002 roku) i Wielką Brytanię (poza strefą euro).



**Porównanie skali wzrostu PKB w krajach sąsiednich, należących i nienależących do strefy euro. Rok wejścia do euro = 100,0:**

	2002	2017
<b>IRLANDIA (W EURO OD 2002)</b>	100,0	182,4
<b>WIELKA BRYTANIA (POZA EURO)</b>	100,0	128,7

	2009	2017
<b>SŁOWACJA (W EURO OD 2009)</b>	100,0	129,1
<b>CZECHY (POZA EURO)</b>	100,0	116,0

Źródło: <https://fred.stlouisfed.org/>

Jak wynika z przedstawionej powyżej tabeli Irlandia, w ciągu 15 lat obecności w unii walutowej, zwiększyła swoje PKB o 82%, a sąsiadująca z nią Wielka Brytania, nie należąca do euro, o niespełna 29%, czyli rozwijała się w tempie prawie trzy razy wolniejszym. PKB Słowacji po jej wejściu do strefy euro w roku 2009 zwiększyło się do 2017 roku o 29%. W tym samym okresie PKB w Czechach, nie należących do unii walutowej, wzrosło tylko o 16%.

Przynależność do strefy euro nie gwarantuje jednak sama w sobie szybkiego wzrostu gospodarczego. Mamy przykłady krajów należących od początku do strefy euro, w których PKB rośnie bardzo wolno. W okresie kryzysu po 2008 roku jedynym krajem w UE, który nie znalazł się w recesji, była znajdująca się poza strefą euro Polska. W latach 2010-2015 PKB w całej strefie euro zwiększył się zaledwie o 0,7%, a w Polsce o 2,9% (według *The Economist Pocket World in Figures, 2018, str. 192 i 238*).

Jednakże przyszłe tempo rozwoju w Polsce będzie w istotnym stopniu zależało od nowych inwestycji. Polacy relatywnie mało oszczędzają i inwestują. Potrzebujemy więc kapitału z zewnątrz. Kraje tzw. 'starej Unii' mają natomiast dużo oszczędności, dla których szukają możliwości inwestycyjnych. Inwestycje na ogół potrzebują wielu lat na zwrot zainwestowanego kapitału. Jeśli ktoś zainwestuje w Polsce swoje euro, zyski będzie miał w złotówkach. Jeżeli Polska zdevaluuje złotówkę, to odzyskiwanie zainwestowanego kapitału będzie trudniejsze. Wejście Polski do euro i zniesienie ryzyka zmiany kursu znosi jeden z czynników hamujących napływ kapitału. Zwiększony napływ kapitału zagranicznego do Polski będzie miał pozytywny wpływ na rozwój i modernizację naszej gospodarki.

## 9. Czy euro to waluta o światowym znaczeniu?

### **Euro jest drugą po dolarze walutą o znaczeniu światowym.**

Od grudnia 2006 roku wartość banknotów i monet euro przewyższa wartość znajdujących się w obiegu dolarów amerykańskich. Jednakże pod względem udziału w transakcjach międzynarodowych, czy wykorzystania waluty dla tworzenia rezerw walutowych, euro znacznie ustępuje dolarowi, mimo że gospodarki Unii i USA są co do wielkości porównywalne.

Euro odgrywa większą rolę w gospodarce światowej niż łączna rola wszystkich walut, które euro zastąpiło, w tym marki niemieckiej, guldena holenderskiego i franka francuskiego. Tym niemniej walutą dominującą na świecie pozostaje dolar. Co więcej, również firmy europejskie dokonują wielu transakcji w dolarze, np. zakupów ropy naftowej czy innych surowców. Europa płaci 80 % swego rachunku za import energii – 300 mld euro rocznie – w dolarach, podczas gdy zaledwie 2 % importowanej przez nią energii pochodzi ze Stanów Zjednoczonych. Jak stwierdził przewodniczący Komisji Europejskiej Jean Claude Juncker w exposé o stanie Unii wygłoszonym 12 września 2018 roku w Parlamencie Europejskim: „Jest to niedorzeczne. Równie niedorzeczne jest to, że europejskie przedsiębiorstwa kupują europejskie samoloty za dolary, zamiast za euro”.

Według danych Banku Rozrachunków Międzynarodowych w 2016 roku dolar uczestniczył aż w 87,5% transakcji na rynku Forex, euro w 31,4%, jen – 21,6%, funt szterling 12,8%, a złoty w ok. 0,7% (wskaźniki sumują się do 200%, bo w każdej transakcji biorą udział dwie waluty). Te proporcje utrzymują się co najmniej od roku 2001 ([www.bis.org/statistics/](http://www.bis.org/statistics/)). Co więcej, rola euro w tym czasie nie zwiększyła się. Tymczasem Unia Europejska jest pierwszą potęgą handlową na świecie, a jeśli chodzi o PKB stanowi jedną z trzech największych gospodarek świata obok amerykańskiej i chińskiej.

Jak wynika z danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego, rezerwy walutowe na świecie mają wartość 6,19 biliona dolarów, z czego 3,8 biliona, czyli ok. 61% przypada na walutę amerykańską, a rezerwy o wartości ok. 1,5 biliona, tj. 24% rezerw walutowych na świecie – na euro. Na funta brytyjskiego i jena przypada odpowiednio 3,9% i 3,8%.

Transakcje we własnej walucie są korzystne, bo nie ponosi się kosztów wymiany waluty i kosztów ryzyka kursowego. Globalne znaczenie własnej waluty ułatwia nie tylko bieżące transakcje handlowe, ale też wypuszczanie obligacji czy zaciąganie kredytów. Dzięki temu, że dolar jest walutą globalną Stany Zjednoczone mają niższe koszty zadłużania się, ponieważ ich waluta jest poszukiwaną na świecie walutą rezerwową, cechującą się dużą płynnością i cieszącą się dużym zaufaniem. Euro też może korzystać z tych wszystkich przewag, gdy stanie się walutą globalną porównywalną z amerykańską.

Komisja Europejska zobowiązała się przedstawić inicjatywy zmierzające do wzmocnienia międzynarodowej roli euro. Jak powiedział w wyżej wspomnianym wystąpieniu Juncker: „Euro musi stać się aktywnym narzędziem nowej suwerenności europejskiej. Aby to osiągnąć, musimy najpierw zaprowadzić porządek na własnym podwórku i wzmocnić naszą unię gospodarczą i walutową, do czego już przystąpiliśmy. Bez pogłębionej unii gospodarczej i walutowej nie mamy wiarygodnych argumentów przemawiających za wzmocnieniem międzynarodowej roli euro. Musimy ukończyć budowę unii, aby Europa i euro miały silniejszą pozycję”. Warto dodać, że po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej 85% produkcji gospodarki unijnej będzie wytwarzane w strefie euro.

## 10. Czy wymiana waluty na euro wiąże się z dużymi kosztami i bałaganem organizacyjnym?

**Koszty wymiany waluty narodowej na euro mogą sięgać do 0,5% PKB, ale są jednorazowe. We wszystkich krajach przechodzących na euro udało się sprawnie zorganizować wymianę waluty.**

Pierwsza wymiana walut narodowych na euro rozpoczęła się 1 stycznia 2002 roku w 12 krajach Unii Europejskiej. Operacja ta została bardzo dobrze przygotowana. Nowe banknoty i monety zostały odpowiednio wcześniej dostarczone do banków, bankomatów, pracodawców itp. W środkach masowego przekazu, szkołach, miejscach pracy i rozmaitych organizacjach konsumenckich można było zapoznać się ze wzorami nowej waluty. Przez kilka tygodni w obiegu można było używać też starych walut. Później starą walutę można było wymieniać na nową już tylko w bankach – w niektórych krajach bezterminowo, w innych natomiast zostawiono na taką wymianę 10 lat. Banki były zobowiązane do wymieniać walut bezpłatnie.

Wymiana waluty wymagała oczywiście podstawy ustawowej, gwarantującej obligatoryjne przeliczenie wszystkich należności i zobowiązań na nową walutę według ustalonego kursu, podawanie cen w dwóch walutach przez pewien czas, ustalenie trybu wycofania starej waluty z obiegu. Wprowadzenie nowej waluty wymagało również dostosowań technicznych, np. w automatach biletowych, maszynach sprzedających itp. Wybito dużo jedno i dwucentówek, żeby nie trzeba było stosować zbyt dużych zaokrągleń.

W każdym kraju powołano specjalną komisję albo urząd pełnomocnika ds. wymiany waluty, który koordynował prace przygotowawcze. Jednym z najważniejszych jego zadań było przygotowanie mieszkańców do stosowania nowej waluty, poznania jej wyglądu, zabezpieczeń, a także zasad przeliczania cen i kontroli rzetelności przeliczania cen na nowe. Zapoznanie ludności z nową walutą od samego początku jest o tyle ważne, że wymiana może rodzić pokusę rozmaitych oszustw i wprowadzania do obiegu fałszywek. Trzeba było przeszkolić kasjerów, aby bezbłędnie rozróżniali prawdziwe i fałszywe środki płatnicze. Warto podkreślić, że euro spełnia najwyższe standardy zabezpieczeń przed fałszerstwami.

Przejęcie na nową walutę we wszystkich krajach wymagało znacznego wysiłku organizacyjnego, ale w żadnym nie zanotowano jakiegokolwiek dezorganizacji związanej z wprowadzaniem nowej waluty.

W niektórych krajach, np. na Litwie, każde gospodarstwo domowe mogło nabyć zestaw nowych monet o wartości łącznej 11,59 euro, żeby się z nimi bliżej zapoznać. 1 stycznia 2015 roku już w pierwszych godzinach 96% bankomatów wydawało nową walutę. Koszt tych wszystkich zabiegów na Słowacji wyniósł ok. 0,5% PKB, co jest wydatkiem dość sporym, ale jednorazowym.

Polska mogłaby wykorzystać doświadczenie krajów, które przeszły już na euro, aby uniknąć ewentualnych błędów. Warto ponadto przypomnieć, że w roku 1995 w Polsce nastąpiła tzw. denominacja, czyli wymieniono nominały złotych na 10.000 razy mniejsze. Przykładowo banknot o nominale 10.000 złotych zastąpiła dzisiejsza złotówka. Udało się to zrobić bez wielkich perturbacji. Można więc śmiało zakładać, że Polska poradzi sobie również z technicznymi i organizacyjnymi wyzwaniami związanymi z przejściem na euro.

## 11. Czy strefie euro grozi rozpad?

**Strefie euro nie grozi rozpad. Od początku kryzysu w 2008 roku do wspólnej waluty euro przystąpiło 6 kolejnych państw: Cypr, Malta, Litwa, Łotwa, Estonia i Słowacja. Od 2015 roku strefę euro tworzy 19 krajów, a Bułgaria i Chorwacja rozpoczęły przygotowania. Żaden z krajów nie zamierza wystąpić ze strefy euro.**

O groźbie rozpadu euro zaczęto mówić, kiedy wybuchł kryzys finansowy, który zaczął się w Stanach Zjednoczonych i przejawiał się m.in. utratą zaufania do banków. W Europie największe niebezpieczeństwo dla wielu banków stworzyła niewypłacalność rządu w Grecji. Pakiet ratunkowy dla tego kraju był jednocześnie pakietem dla banków, głównie niemieckich i francuskich, które pożyczały rządowi greckiemu pieniądze. Zagrożone niewypłacalnością były również banki we Włoszech, Hiszpanii, Francji, Irlandii. Dla ratowania banków wykorzystano pieniądze podatników w formie wprowadzenia publicznego kapitału dla banków prywatnych. Niestandardowe działania podjął Europejski Bank Centralny, które-

go prezes Mario Draghi 26 lipca 2012 roku zapowiedział, że Bank zrobi ‘wszystko co konieczne’ dla ratowania strefy euro. EBC rozpoczął skupowanie obligacji emitowanych przez rządy najbardziej zagrożone niewypłacalnością. Działania EBC uspokoiły rynki finansowe. Spadło bardzo wysokie oprocentowanie nowych obligacji wypuszczanych przez zagrożone niewypłacalnością rządy.

Dodatkowo przywódcy UE przyjęli szereg rozwiązań, które umocnią strefę euro i uodpornią ją na zewnętrzne, jak i wewnętrzne wstrząsy. Pakt Stabilności i Wzrostu zawarty 17 czerwca 1997 podczas szczytu Rady Europejskiej w Amsterdamie ma na celu utrzymanie dyscypliny makroekonomicznej, polegającej na ograniczeniu długu publicznego do 60% PKB, a deficytu finansów publicznych do 3% PKB. Przed kryzysem finansowym Pakt ten był kilkakrotnie naruszany, a kary finansowe z tytułu naruszenia ustalonych pułapów nie były stosowane. Po wybuchu kryzysu 25 krajów UE, w tym wszystkie państwa strefy euro, zgodziły się w 2012 r. na Traktat o Stabilności, Koordynacji i Zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej (zwany Paktem Fiskalnym), który zaostrzał kontrolę Rady UE i Komisji nad finansami publicznymi. Pakt wprowadził zalecenie zmniejszenia deficytu strukturalnego finansów publicznych do maksimum 0,5% PKB. Taki cel zwiększa bezpieczeństwo utrzymania się w granicach 3% deficytu w przypadku osłabienia koniunktury gospodarczej. Wcześniej jeszcze, w 2011 r., przyjęto tzw. sześciopak, czyli pakiet sześciu aktów prawa europejskiego, które służą monitorowaniu, ocenie i formułowaniu zaleceń dotyczących makroekonomicznych proporcji w budżetach krajowych, tempa redukcji zadłużenia publicznego itp. W 2013 r. sześciopak został uzupełniony przez tzw. dwupak.

Innym instrumentem koordynacji polityki gospodarczej jest tzw. europejski semestr, wprowadzony w 2010 r. Coroczny cykl pracy rozpoczyna się w listopadzie, kiedy Komisja Europejska prezentuje sytuację gospodarczą w UE i wstępne rekomendacje. Każdy kraj przedstawia Komisji zamierzenia polityki gospodarczej na najbliższy rok, w tym planowane reformy na kilka miesięcy przed przesłaniem narodowego budżetu do parlamentu krajowego. Komisja analizuje plany krajów członkowskich dotyczące reform makroekonomicznych, budżetowych oraz strukturalnych i przedstawia rekomendacje na następne 12-18 miesięcy. Ministrowie gospodarki i finansów krajów euro dyskutują nad zaleceniami Komisji do projektów narodowych budżetów na osobnym posiedzeniu Rady ECOFIN (Rada do Spraw Gospodarczych i Finansowych).

Procedura nadmiernego deficytu nakładana jest na każdy kraj członkowski, który nie wypełnia kryteriów konwergencji (czyli 3% deficytu i 60% zadłużenia publicznego w stosunku do PKB). Procedura oznacza objęcie budżetu narodowego szczególnym nadzorem Komisji co do realizacji szczegółowych zaleceń mających przywrócić stabilność makroekonomiczną. W czasie ostatniego kryzysu aż 21 krajów objętych było okresowo tą procedurą, w tym Polska w latach 2009-2015. Kary za nieprzestrzeganie rekomendacji będą przyjmowane automatycznie, chyba, że zostaną odrzucone przez kwalifikowaną większość członków Rady.

Tworzona jest unia bankowa. Ma ona na celu m.in. usprawnienie nadzoru nad bankami europejskimi oraz lepsze zagwarantowanie depozytów bankowych posiadanych przez obywateli.

Wszystkie te działania mają skuteczniej zapobiegać nadmiernemu zadłużaniu się przez rządy i lepiej chronić pieniądze obywateli Unii Europejskiej.

Sceptycy integracji walutowej przypominają, że stworzenie wspólnej waluty europejskiej było projektem politycznym, niepodpartym dostatecznymi przesłankami ekonomicznymi. Zwracano m.in. uwagę na różnice w cyklach koniunkturalnych, trudności praktyczne ograniczające przepływy pracowników i kapitału, brak koordynacji polityki fiskalnej. Wszystkie te zastrzeżenia nie są bezpodstawne. Jednakże przeszkody utrudniające działanie wspólnego obszaru walutowego stopniowo znikają. Działania podjęte w obronie strefy euro w ostatnich latach świadczą o determinacji polityków w utrzymaniu strefy euro. Mimo kryzysu, zaufanie rynków finansowych, czyli inwestorów prywatnych do waluty euro nie spada, ale rośnie.

## 12. Czy obywatele państw Eurostrefy są zadowoleni z euro?

**Tak, obywatele państw strefy euro są zadowoleni z europejskiej waluty.**

Na zlecenie Komisji Europejskiej przeprowadza się corocznie badania opinii publicznej na temat zadowolenia mieszkańców krajów Unii Europejskiej z waluty euro. W grudniu 2017 roku opublikowano wyniki badań przeprowadzonych w 19

krajach strefy euro, w których wzięło udział 17.547 respondentów (*Flash Eurobarometer 458, The euro area, October-December 2017*). Na pytanie, czy waluta euro jest dobra czy zła dla twojego kraju, prawie 2/3 (64%) odpowiedziało „dobra”, a tylko 25%, że „zła”. Pozostali wybrali odpowiedź „trudno powiedzieć”. W 16 krajach na 19 większość odpowiadających uważała, że euro jest dobre dla ich kraju. Najbardziej zadowoleni z euro byli Irlandczycy (85%), Luksemburczycy (82%) i Niemcy (76%). Były tylko trzy kraje, w których mniej niż połowa mieszkańców była zadowolona z euro: Litwa (36%), Włochy (45%), Cypr (48%).

Badania dotyczące euro zaczęto prowadzić w roku 2000, zanim jeszcze wprowadzono tę walutę do obiegu. Jedynie w czasie kryzysu 2007-8 odsetek uważających, że euro jest dobrym rozwiązaniem dla ich kraju spadł poniżej 50% - do poziomu 45% w 2007 roku i 47% w roku 2008. Jednakże po rozpoczęciu działań naprawczych zaufanie do euro wyraża ponownie ponad połowa mieszkańców krajów strefy euro.

W krajach UE pozostających poza strefą euro poparcie dla tej waluty z reguły jest niższe niż w krajach, które już euro przyjęły. Według badań z wiosny 2018 roku największym poparciem wśród społeczeństw krajów nienależących do euro waluta europejska cieszyła się w Rumunii (61%), na Węgrzech (53%) i w Chorwacji (46%). W Polsce odsetek popierających euro wyniósł według Eurobarometru 34%, w Bułgarii 35%, Szwecji 26, a w Czechach 23% (za: *Standard Eurobarometer 89, Spring 2018*).

W badaniach z 2017 roku aż 94% respondentów ze strefy euro stwierdziło, że banknoty euro są łatwe do odróżniania i posługiwania się nimi. W odniesieniu do monet odpowiedni odsetek wyniósł 81%. Za najtrudniejsze do stosowania uznano monety jedno i dwucentowe. 2/3 respondentów poparło opinię, że monety o najniższym nominale można wycofać z obiegu. 67% uważa, że należy wzmocnić koordynację polityki gospodarczej rządów państw należących do strefy euro, a jedynie 7%, że koordynacji powinno być mniej. 12% respondentów uważa, że obecny stopień koordynacji jest dostateczny.



## 13. Czy po wejściu do strefy euro będziemy musieli spłacać długi Grecji?

**Po wejściu do strefy euro Polska będzie musiała wnieść swój wkład do funduszy stabilizacyjnych, z których korzystają kraje strefy euro mające problem z płynnością finansową. W razie kłopotów Polska też mogłaby z takich funduszy korzystać. Fundusze stabilizacyjne podnoszą wiarygodność wypłacalności krajów należących do strefy euro.**

Kryzys grecki rozpoczął się w 2010 roku i był największym kryzysem w rozwiniętym kraju kapitalistycznym od czasu Wielkiego Kryzysu z lat 1929-32. Wywołany został przez nadmierne zadłużenie, któremu rząd nie był w stanie sprostać w warunkach silnego spowolnienia wzrostu gospodarczego. W latach 2004-2009 produkcja zwiększyła się w cenach bieżących o 40%, wydatki rządowe o 87%, a dochody podatkowe tylko o 31%. Deficyt finansów publicznych w 2008 roku wyniósł 10%, w 2009 15%, a w 2010 11% PKB. W rezultacie relacja długu publicznego do PKB zwiększyła się z 109% w 2008 roku do 146% w roku 2010. Rządowi groziła niewypłacalność.

Rozważano wtedy wyjście Grecji ze strefy euro i wprowadzenie nowej waluty. Przeliczenie wszystkich płac, świadczeń emerytalnych i wydatków rządowych na nową walutę nastąpiłoby po kursie, który obniżyłby wartość tych wszystkich świadczeń i wydatków w stosunku do ich dotychczasowej wartości w euro. Nie podjęto jednak realnych kroków w tym kierunku, natomiast przyjęto pakiety ratunkowe, aby utrzymać Grecję w strefie euro. Warunkiem przyznania Grecji nowych kredytów gwarantowanych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy było przyjęcie radykalnego programu dostosowawczego.

Skoro Grecja miała pozostać w strefie euro, teoretycznie najbardziej skutecznym środkiem ratującym finanse publiczne i konkurencyjność Grecji byłaby tak zwana dewaluacja wewnętrzna, czyli nominalne obniżenie wysokości płac, emerytur, świadczeń itp. W praktyce takie działania są bardzo trudne do przeprowadzenia, bo wywołują oczywiste protesty.

Ostatecznie w 2010 roku Unia Europejska, Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Europejski Bank Centralny (tzw. 'trojka') przygotowały pożyczkę w wysokości 110 mld euro w celu ratowania Grecji przed bankructwem, ale pod warunkiem odpowiednich reform strukturalnych. W latach 2009-2014 rząd przeprowadził jedno z największych w historii dostosowań strukturalnych oznaczających redukcję wydatków publicznych i podniesienie dochodów o wartości łącznej 16% PKB. Program obejmował m.in. zmniejszenie wynagrodzeń w sektorze publicznym, odejście od wypłacania tzw. trzynastej i czternastej emerytury, wyeliminowanie tzw. trzynastej i czternastej pensji w przypadku wszystkich zatrudnionych, zmniejszenie bieżących wydatków instytucji publicznych i obciążenie specjalnymi podatkami m.in. wysoce dochodowych firm i wielkich majątków, paliw, a także konsumpcji dóbr luksusowych. Częścią programu były również zmiany ułatwiające dostęp do wielu zawodów i inne działania o charakterze deregulacyjnym. Towarzyszyły temu zamieszki, kryzysy polityczne, ale również spadek produkcji. Potrzebne były kolejne pakiety pomocowe i programy dostosowawcze, które przyjęto w marcu 2012 roku i lipcu 2015 roku. Banki prywatne musiały zgodzić się nie tylko na restrukturyzację zadłużenia, lecz i na jego redukcję nawet do 50%.

W celu ratowania krajów mających kłopoty z płynnością finansową państwa strefy euro stworzyły Europejski Fundusz Stabilności Finansowej (EFSF), Europejski Mechanizm Stabilności Finansowej (EFSM) i Instrument Pożyczkowy na rzecz Grecji (GLF). Od 2012 głównym źródłem pomocy finansowej dla państw strefy euro jest Europejski Mechanizm Stabilności (EMS). Może on udzielać pożyczek, dokapitalizować instytucje finansowe, banki, skupować obligacje państw strefy euro. Maksymalna wartość pożyczki wynosi 500 mld euro. Państwa strefy euro wpłaciły do tego funduszu 80 mld euro i zobowiązały się na żądanie dostarczyć dodatkowo 702 mld euro. Finansowanie EMS przez kraje członkowskie strefy euro odbywa się zgodnie z kluczem wkładów do Europejskiego Banku Centralnego. Z podanej kwoty Niemcy gwarantowały 25,6%, Francja 20,1%, Włochy 17,5%, Holandia 5,7%, Hiszpania 12,6%. Na Słowację przypadło ok. 1,1% gwarancji. Pomocy udzielono dotychczas Irlandii, Portugalii i przede wszystkim Grecji.

Środki funduszy stabilizacyjnych pomagają spłacać dotychczasowe zobowiązania i rozkładać spłatę długów na wiele lat. Oprocentowanie pożyczek EFSF i innych funduszy stabilizacyjnych od 2011 roku jest wyraźnie niższe niż rynkowe. Wpłata kolejnych rat jest uwarunkowana przygotowaniem i realizacją odpowiedniego programu naprawczego.

Gdyby Polska weszła do strefy euro, musiałaby zadeklarować odpowiednią kwotę gwarancyjną dla EMS, ale jednocześnie w razie potrzeby mogłaby sama z tego funduszu korzystać.

EMS jest funduszem solidarnościowym, rodzajem wzajemnego ubezpieczenia i w ten sposób poprawia wiarygodność kraju wstępującego do strefy euro. Pożyczkodawcy mogą być spokojni, że kraj strefy euro nie zbankrutuje, skoro w tak krańcowym przypadku jak grecki przystąpiono do jego ratowania. Wiarygodność rządów krajów euro, do której EMS się przyczynia, ułatwia tym rządów dostęp do pożyczek na rynkach prywatnych i obniża ich koszt.

## 14. Czy wprowadzenie euro powoduje wzrost ryzyka narastania długu państwa i konsumentów?

**Samo wprowadzenie euro nie powoduje ryzyka narastania długu państwa i konsumentów.**

Natomiast w pierwszym okresie funkcjonowania euroobligacje wypuszczone przez państwa strefy euro były niemal jednakowo traktowane przez Europejski Bank Centralny. Jeśli ktoś zakupił obligacje wypuszczone przez rząd, miał gwarancję, że EBC odkupi je po określonej cenie z określoną marżą, niezależnie od tego, czy będą to np. obligacje niemieckie czy greckie.

Prowadziło to do uspienia rynku i powstania wrażenia zbliżonej wiarygodności krajów strefy euro co do możliwości spłacania długów. Dopiero groźba niewypłacalności Grecji unaoczniała, że zakup obligacji greckich wiąże się z daleko większym ryzykiem niż np. obligacji niemieckich. EBC zbyt późno odstąpił od jednakowego traktowania obligacji różnych krajów. Analitycy czynili zarzut EBC, że taka polityka sprzyjała nadmiernemu zadłużaniu europejskich rządów.

W reakcji na kryzys finansowy EBC zmienił swoją praktykę. Nastąpiło duże zróżnicowanie oprocentowania obligacji rządowych. Poza tym zaostrzono wymogi co do zmniejszenia zadłużenia. Wszystkie kraje strefy euro, które mają dług powyżej 60% PKB są zobowiązane do stopniowego obniżenia relacji zadłużenia do PKB

do wymaganych 60% pod groźbą kar finansowych. W Pakcie Fiskalnym przyjętym w 2012r. zaleca się, żeby reguły ograniczające zadłużenie i deficyt finansów publicznych miały w miarę możliwości charakter ograniczeń konstytucyjnych.

Do walki z kryzysem finansowym coraz więcej krajów stosuje tzw. reguły fiskalne. Mają one na celu ograniczać wydatki rządowe, deficyt budżetu lub zadłużenie sektora publicznego. Komisja Europejska rekomenduje stosowanie tych reguł, które mają zazwyczaj charakter ustawowy.

Warto zauważyć, że Polska była pierwszym krajem, który wprowadził konstytucyjne ograniczenie długu publicznego do 3/5 PKB (art. 216 ust. 5 konstytucji z 1997 roku). Po przekroczeniu tzw. progu ostrożnościowego 55% zadłużenia w stosunku do PKB, rząd zobowiązany jest odpowiednio ograniczyć deficyt budżetowy. Polska stosuje też regułę wydatkową, która ma za zadanie wzmocnić stabilność finansów publicznych.

Na podstawie Traktatu o funkcjonowaniu UE państwa członkowskie mają obowiązek unikać nadmiernego deficytu budżetowego. Komisja nadzoruje rozwój sytuacji budżetowej i wysokość długu publicznego i przygotowuje odpowiednie zalecenia. Rada Europejska na wniosek Komisji może skierować odpowiednie zalecenia do kraju o nadmiernym deficycie, nałożyć grzywnę, ograniczyć pożyczki z Europejskiego Banku Centralnego itp.

## 15. Czy złotówka to stabilna waluta, czy grozi nam powrót do inflacji?

**Obecnie złotówka jest walutą dość stabilną, ale to euro jest walutą bardziej stabilną i cieszącą się na rynku światowym znacznie większym zaufaniem niż złoty.**

Za stabilność polskiej waluty odpowiada Narodowy Bank Polski, o czym stanowi artykuł 227 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Międzynarodowe badania dotyczące inflacji prowadzone w latach 1973-1986 przez harwardzkiego ekonomistę Alberto Alesina w 17 państwach OECD wykazały, że inflacja jest niższa

w tych krajach, w których bank centralny jest mniej zależny od polityki. Twórcy polskiej konstytucji wzięli pod uwagę te badania i dlatego Narodowy Bank Polski i jego organ ustalający założenia polityki pieniężnej, tj. Rada Polityki Pieniężnej (RPP), są niezależne od władzy wykonawczej i ustawodawczej. Członkowie Rady (9 osób) powoływani są na 6 lat w równej liczbie przez prezydenta, Sejm oraz Senat. Nie mogą oni otrzymywać żadnych instrukcji od rządu, prezydenta, czy np. większości sejmowej, a ich kadencja jest nieodnawialna. Jedynie przewodniczący RPP, prezes NBP, który powoływany jest przez Sejm na wniosek prezydenta, może sprawować swoją funkcję przez dwie kadencje.

Założenia polityki pieniężnej są przedstawiane Sejmowi jedynie do wiadomości – nie podlegają zatwierdzeniu lub odrzuceniu. Prezes NBP ani członkowie RPP nie mogą prowadzić działalności politycznej (jeśli należą do partii politycznej, są zobowiązani zawiesić członkostwo w niej na czas sprawowania funkcji w NBP i RPP).

Zbyt mała podaż pieniądza (tj. niewielkie wydatki rządu i przedsiębiorstw), szczególnie w okresie dużego bezrobocia i wolnych mocy produkcyjnych, może hamować rozwój gospodarki. Jednakże jej pobudzenie poprzez zwiększenie ilości pieniądza na rynkach jest jedynie dodatkową funkcją polityki pieniężnej w Polsce i nie może naruszać funkcji podstawowej, jaką jest dbanie o jego wartość. Polityka pieniężna ułatwiająca branie kredytów może początkowo przyspieszyć rozwój gospodarki. Jednakże zwiększanie ilości pieniądza w obiegu, kiedy przyczyną zastoju gospodarczego są czynniki inne niż brak popytu, zwiększa ryzyko nadmiernego zadłużenia się przedsiębiorstw i obywateli, a także wzrostu cen.

Traktat o Unii Europejskiej gwarantuje niezależność Europejskiego Banku Centralnego odpowiedzialnego za politykę pieniężną w strefie euro. Inflacja w strefie euro jest na niższym poziomie niż w większości krajów strefy euro przed wprowadzeniem wspólnej waluty.

W latach 2002-2018 inflacja w strefie euro kształtowała się na nieco niższym poziomie niż w Polsce, wynosiła rocznie średnio 1,69%, natomiast w Polsce 1,96%. Jednakże ceny kredytów w euro są na ogół tańsze niż w złotych. W lipcu 2018 roku stopa referencyjna NBP wynosiła 1,5% wobec stopy depozytowej EBC wynoszącej -0,4% (źródło: pismo prezesa NBP do Marszałka Sejmu z dnia 13 lipca 2018 r. syg. GP-WP-JK-031-1/18/827/2018). Wiele krajów pewną część swoich rezerw trzyma w euro,

ale nie w złotych. W sumie można powiedzieć, że złotówka jest już walutą dość stabilną, ale euro, mimo rzekomego kryzysu, jest walutą jeszcze bardziej stabilną i cieszącą się na rynku światowym znacznie większym zaufaniem niż złoty.

## 16. Czy wprowadzenie euro oznacza obniżkę kosztów działalności dla polskich przedsiębiorstw?

### Tak, wprowadzenie euro oznacza obniżenie kosztów dla polskich przedsiębiorstw.

Polska gospodarka jest silnie powiązana z zagranicą, a w szczególności z krajami obszaru euro. Przypada na nie ok. 70% naszego eksportu i ponad 50% importu. Transakcje z przedsiębiorstwami z krajów euro odbywają się z reguły w euro, w związku z czym przedsiębiorstwo kupujące za granicą musi wymieniać złotówki na euro, a przedsiębiorstwo eksportujące wymienia z kolei zarobione euro na złotówki. Każda taka wymiana kosztuje. Ponieważ kurs waluty waha się z dnia na dzień, a nawet częściej, wiele przedsiębiorstw ubezpiecza swoje transakcje na wypadek zmiany kursu, co też oznacza pewne koszty. Ocenia się, że koszty transakcyjne w handlu zagranicznym sięgają nawet 2% obrotów. Komisja Europejska szacuje, że przed wprowadzeniem wspólnej waluty koszty wymiany walut w UE wynosiły 20-25 mld euro rocznie. Kosztów tych w strefie euro już się nie ponosi.

Dużo większym ryzykiem obciążone są transakcje średnio- i długoterminowe np. pożyczki zaciągane w walucie euro czy obligacje wypuszczane przez przedsiębiorstwa. Polska jest krajem ubogim w kapitał, a oprocentowanie pożyczek i obligacji jest niższe w euro niż w złotych. W związku z tym polscy przedsiębiorcy są zainteresowani zaciąganiem pożyczek za granicą. Lepiej dla nich, jeśli sami eksportują i zarabiają w dewizach. Natomiast przedsiębiorstwa, które dostarczają towary i usługi na rynek krajowy są w gorszym położeniu. Muszą wtedy wybierać między tańszą pożyczką w euro (ale narażoną na ryzyko kursowe), a droższą (ale bardziej stabilną) w złotych.

Kolejnym rozwiązaniem, które przedsiębiorstwa mogą wykorzystywać w celu swojego rozwoju, jest pozyskiwanie partnerów kapitałowych w strefie euro, a więc takich, którzy wniosą swój kapitał jako udziałowcy do projektów realizowanych w Polsce. Z uwagi na ryzyko zmian kursowych atrakcyjne mogą być dla nich tylko przedsięwzięcia cechujące się bardzo wysokim poziomem przewidywanego zysku. Przebywanie poza strefą euro niewątpliwie utrudnia polskim przedsiębiorstwom pozyskiwanie kredytów bądź partnerów kapitałowych z zagranicy.

Przyjęcie euro będzie oznaczało dla polskich przedsiębiorstw wejście do zintegrowanego, wielkiego rynku finansowego, gdzie jest dużo dostępnego kapitału, z którego polscy przedsiębiorcy będą mogli korzystać bez ryzyka, barier i kosztów, które tworzy odrębność walutowa.

## 17. Czy wprowadzenie euro zwiększy czy zmniejszy wpływy do budżetu?

**Wprowadzenie euro zmniejszy obciążenia naszego budżetu w części dotyczącej obsługi zadłużenia z tego powodu, że oprocentowanie długu w euro jest niższe niż długu w złotych.**

Oprocentowanie polskich pięcioletnich obligacji skarbowych wynosiło w okresie od września 2016 roku do września 2018 roku od 2,1 do 3,1% dla pożyczek złotych i od 0,1 do 0,5% dla pożyczek w euro. Można więc powiedzieć, że koszty oprocentowania pożyczek w euro są o ok. 2 punktów procentowych niższe od kosztów oprocentowania pożyczek w złotych. W budżecie państwa na rok 2018 założono, że koszt obsługi zadłużenia zagranicznego wyniesie 30,7 mld złotych, tj. 1,46% PKB.

Po przyjęciu euro wzrost wiarygodności kredytowej i niższe stopy procentowe spowodują spadek kosztów obsługi długu zagranicznego Polski. Według szacunków ekspertów wykonanych w 2009 roku korzyści z tego tytułu wyniosłyby 6,1 mld złotych rocznie. Dla porównania planowane wydatki rządowe na naukę w 2018 roku w Polsce wyniosły ok. 9,2 mld złotych.

# ANEKS

## Kalendarium Strefy Euro

**1989.04.12** Publikacja Raportu Delorsa, który pokazywał perspektywy zjednoczenia Europy, zawierał propozycje dotyczące integracji gospodarczej i walutowej, stanowił podstawę do negocjacji warunków Traktatu o Unii Europejskiej w części dotyczącej Unii Gospodarczej i Walutowej (UGW).

**1992.02.07** Podpisanie Traktatu z Maastricht ustanawiającego Unię Europejską, w tym wprowadzenie wspólnej waluty do 1 stycznia 1999 roku, z wyjątkiem Danii i Wielkiej Brytanii, które wynegocjowały klauzulę „opt-out”. Traktat podpisały: Belgia, Dania, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Luksemburg, Portugalia, RFN, Wielka Brytania i Włochy.

**1993.11.01** Wejście w życie Traktatu o Unii Europejskiej.

**1995.12.15-16** Potwierdzenie przez Radę Europejską na szczycie w Madrycie daty 1.01.1999 r. jako początku funkcjonowania wspólnej waluty europejskiej oraz przyjęcie nazwy „euro”.

**1998.05.03** Przyjęcie przez Radę UE decyzji o zakwalifikowaniu 11 państw UE (Austria, Belgia, Finlandia, Francja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Luksemburg, Portugalia, RFN i Włochy) do trzeciego etapu UGW dotyczącego wprowadzania euro jako wspólnej waluty państw członkowskich i wdrażania wspólnej polityki pieniężnej pod egidą ustanowionego Europejskiego Banku Centralnego.

**1998.12.31** Ustanowienie przez Radę ECOFIN (Rada do Spraw Gospodarczych i Finansowych) nieodwołalnych kursów wymiany pomiędzy euro a walutami państw przyjmujących euro z dniem 01.01.1999r.

**1999.01.01** Utworzenie strefy euro i wprowadzenie euro do obiegu bezgotówkowego przez 11 wyżej wymienionych krajów.

**2001.01.01** Przystąpienie Grecji do strefy euro.



**2002.01.01** Wprowadzenie euro do obiegu gotówkowego przez 12 krajów: Austria, Belgia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Niemcy, Portugalia, Luksemburg i Włochy.

**2002.07.01** Ostateczne wycofanie walut narodowych w wyżej wymienionych krajach.

**2003.06.07-08** Referendum w Polsce w sprawie przystąpienia do Unii Europejskiej na podstawie traktatu akcesyjnego podpisanego w Atenach, w którym zawarto zobowiązanie dotyczące przystąpienia Polski do strefy euro po spełnieniu kryteriów konwergencji. Wynik głosowania:

- 13 mln 515 tys. (77,5 %) za wejściem Polski do Unii Europejskiej.

- 3 mln 936 tys. (22,5%) przeciw wejściu Polski do Unii Europejskiej.

**2004.05.01** Wejście Polski do Unii Europejskiej.

**2007.01.01** Przystąpienie Słowenii do strefy euro.

**2007.12.13** Podpisanie Traktatu z Lizbony zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską.

**2008.01.01** Przystąpienie Cypru i Malty do strefy euro.

**2009.01.01** Przystąpienie Słowacji do strefy euro.

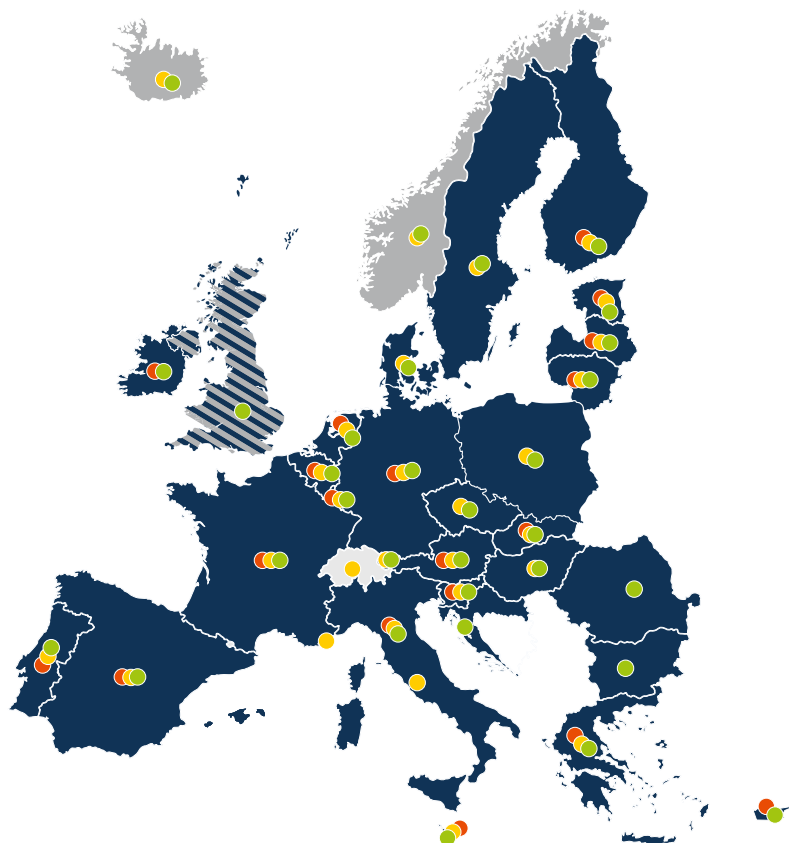
**2009.12.01** Wejście w życie Traktatu Lizbońskiego.

**2011.01.01** Przystąpienie Estonii do strefy euro.

**2014.01.01** Przystąpienie Łotwy do strefy euro.

**2015.01.01** Przystąpienie Litwy do strefy euro.

## Ilustracje i wykresy



- UNIA EUROPEJSKA
- STREFA EURO
- SCHENGEN
- EUROPEJSKI OBSZAR GOSPODARCZY

## Poparcie Polaków dla członkostwa w strefie euro według Eurobarometru

### Czy jesteś osobiście zadowolony, że euro może zastąpić Twoją walutę?

Rok	Zdecydowanie tak i raczej tak w proc.	Zdecydowanie nie i raczej nie w proc.	Niezdecydowani
2004	40	49	11
2005	29	46	25
2006	50	39	11
2007	46	41	13
2008	41	46	13
2009	52	36	12
2010	44	45	11
2011	38	48	14
2012	39	55	6
2013	36	58	6
2014	45	53	2
2015	44	53	3
2016	41	56	3
2017	43	55	2
2018	34	58	8

Źródło: Eurobarometr

## Kryteria konwergencji w Polsce

rok	kryt. stabilności cen	kryt. długoterminowych stóp procentowych	kryt. sytuacji finansów publicznych	kryt. kursu walutowego
2008	NIE	NIE	NIE	NIE
2009	NIE	NIE	NIE	NIE
2010	NIE	TAK	NIE	NIE
2011	NIE	TAK	NIE	NIE
2012	NIE	NIE	NIE	NIE
2013	TAK	TAK	NIE	NIE
2014	TAK	TAK	NIE	NIE
2015	TAK	TAK	TAK	NIE
2016	TAK	TAK	TAK	NIE
2017	TAK	TAK	TAK	NIE
2018	TAK	NIE	TAK	NIE

Źródło: Ministerstwo Finansów

## PKB wybranych obszarów

PKB UNII EUROPEJSKIEJ:  
**17 308 862** MLN USD

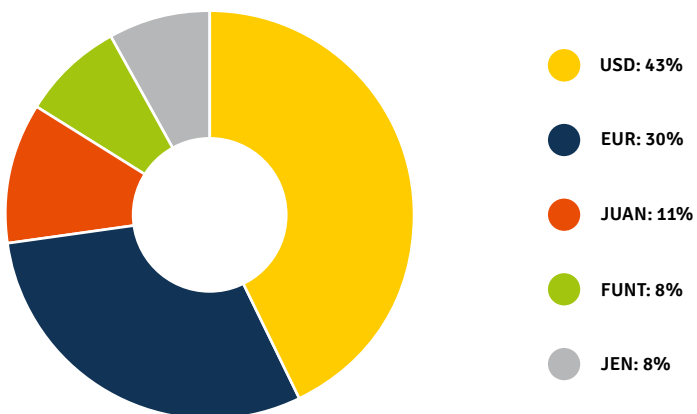
PKB STREFY EURO:  
**12 607 486** MLN USD

PKB KRAJÓW UE POZA STREFĄ EURO,  
BEZ WIELKIEJ BRYTANII:  
**2 165 496** MLN USD

PKB WIELKIEJ BRYTANII:  
**2 624 529** MLN USD

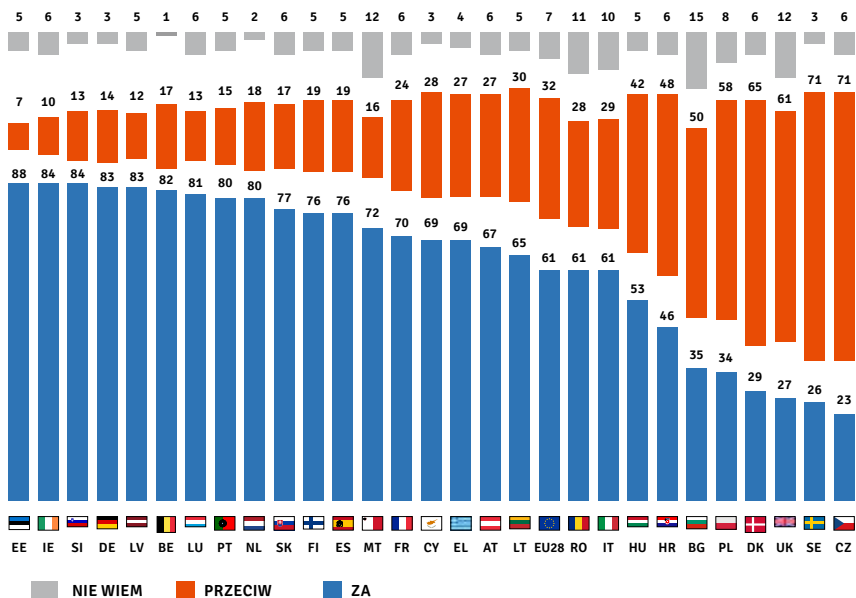
Źródło: Wikipedia na podstawie MFW, 2017

## Światowy koszyk walutowy będący odniesieniem dla MFW



Źródło: MFW, 2017

## Poparcie dla europejskiej unii ekonomicznej i monetarnej z jedną walutą euro w poszczególnych krajach UE



Źródło: Standard Eurobarometer 89, Spring 2018





